

Piła, 6 kwietnia 2025 r.

Wojewoda Wielkopolski
Pani Agata Sobczyk
Wielkopolski Urząd Wojewódzki
w Poznaniu
al. Niepodległości 16/18
61-713 Poznań

Marszałek
Województwa Wielkopolskiego
Pan Marek Woźniak
al. Niepodległości 34
61-713 Poznań

II Petycja w sprawie nieprzyjmowania nielegalnych imigrantów na terenie powiatu pilskiego

Wmawia się nam, że naszym obowiązkiem jest przyjmować w Polsce, każdego kto tylko zechce, nawet jeśli jest całkowicie niedostosowanym do naszej cywilizacji albo planuje zdobyć przyczółek do islamizacji lub jest zwykłym bandytą (np. imigrant, który zabił pracownicę

w niemieckim centrum pomocy imigrantom, był przeniesiony do Polski, ale szczęśliwie dla nas uciekł z powrotem do Niemiec).

Obowiązek taki ma wynikać ze zgodności z unijną zasadą zapobiegania wszelkiej dyskryminacji, w tym ze względu na rasę lub pochodzenie etniczne oraz religię. Z tego powodu mamy stworzyć każdemu przybyszowi warunki, jakich często nie mają tutejsi mieszkańcy.

Nie wiemy czy zgoda na hurtowy import obcych wynika z głębokiej naiwności w połączeniu z brakiem elementarnej wiedzy o islamie, czy z mirażu otrzymania i wykorzystania przez samorządy pieniędzy, czy też ze zwykłego podporządkowania politykom ze szczytów władzy otumanionych jakąś ideologią bądź interesem własnym. Bo jak inaczej wytłumaczyć uruchomienie olbrzymiej maszyny propagandowej, sprowadzającej wszystko do walki między dwoma partiami, po to aby referendum w sprawie m.in. przyjmowania nielegalnych imigrantów okazało się niewiążące.

W zamian przybysze ani myślą się asymilować, za to ciągle czegoś żądają, narzucają swoją wizję świata i tworzą hermetyczne grupy poza prawem. W rezultacie, biali, rdzenni mieszkańcy Francji, Niemiec czy Szwecji boją się wychodzić z domów w obawie o swoje zdrowie i życie, muszą zdejmować krzyże z kościołów, żeby nie obrażać uczuć religijnych muzułmanów, godzić się na gorsze traktowanie w placówkach medycznych, godzić się na stosowanie obcego, religijnego prawa dla przybyszy, zamiast jednego obowiązującego wszystkich i równocześnie utrzymywać to szaleństwo ze swoich ciężko zarobionych pieniędzy. Gdzie tu jest równość? Dlaczego mieszkańcy Europy są prześladowani? I skoro ma być tak równo, to dlaczego nie dostajemy takich pensji/emerytur jak np. w Niemczech? Dlaczego w Polsce są takie nierówności społeczne, dlaczego najbiedniejsi nie mają takiej ochrony socjalnej jaką mają u nas nielegalni imigranci? I jakoś nikomu to nie przeszkadza? W swoim domu, w Europie biała skóra i chrześcijaństwo stały się piętnem.

Wyjaśniamy, że nie mamy nic przeciwko migrantom ekonomicznym, którzy jak wielu Polaków, szukają swojego miejsca poza swoją ojczyzną, stając się lojalnymi i wartościowymi obywatelami przyjmujących ich państw. To jednak nie jest taka sytuacja. Nie chcemy przyjmowania dużych grup ludzi z Afryki i Bliskiego Wschodu, ani z żadnego innego miejsca na świecie, bez żadnej weryfikacji, tylko dlatego, że ktoś nam to narzuca nie licząc się z dobrostanem miejscowych. Zwłaszcza, że zdecydowana większość tych ludzi nie planuje pobytu w Polsce, tylko wyemigrowała ze swoich krajów z zamiarem pobytu w Europie Zachodniej. Nie chcemy pogorszenia naszego bezpieczeństwa ani islamizacji (publiczne modlitwy muzułmanów w Polsce w ostatnich dniach, są pierwszym żądaniem jakie wkrótce zaczną wysuwać, by skończyć na objęciu władzy). Nie chcemy utrzymywać ludzi, którzy mają zamiar zdominować nas demograficznie i religijnie.

Nasze państwo ani my Polacy nie jesteśmy winni niczego mieszkańcom Afryki i Bliskiego Wschodu, bo w przeciwieństwie do krajów tzw. Zachodu, nie posiadaliśmy żadnych kolonii, ani niewolników. Poza tym, swoją rolę w pomocy obcym spełniliśmy już ponad miarę w ostatnich latach, co niestety zaowocowało dwukrotnym wzrostem przestępczości. Ponadto, w naszym kraju nie prześladowuje się ani nie dyskryminuje obcokrajowców, wobec czego nie ma potrzeby stosowania specjalnych regulacji ochronnych i ponosić ich negatywnych skutków. Niestety coraz bardziej odczuwalne jest lepsze traktowanie różnych przybyszy kosztem ludzi miejscowych. Przy okazji zachodni sąsiedzi pokazują nam gdzie nasze miejsce we „wspólnym domu” i uraczają nas najgorszym sortem migrantów, takim z którym sami sobie nie radzą.

Dlaczego to my mamy ponosić koszty nieudanych eksperymentów głównie Niemiec? Kraj ten nie zapisał się w naszej historii jako życzliwy sąsiad i teraz nie jest inaczej. Dlaczego nie prowadzimy polityki takiej jak Dania?

Dla zdecydowanej większości naszych rodaków jest jasne, że na takie niebezpieczne eksperymenty zagrażające mieszkańcom Polski zwyczajnie nas nie stać. Nas jako państwo i nas jako ludzi, już teraz obciążonych ponad miarę ciągle rosnącymi daninami i kosztami życia.

Kto narzuca nam mieszkańcom Polski, SUWERENOWI, że musimy przyjąć jakichś uchodźców? Kto się na to zgodził? Przecież Polacy nie głosowali za wynarodowieniem.

Takie chore, utopijne, albo zwyrodniałe pomysły mogą powstawać tylko w umysłach ludzi oderwanych od rzeczywistości lub wierzących w to, że negatywne skutki ich własnych regulacji ich samych nie dotkną. Włodarze Unii Europejskiej pod kierownictwem osoby wątpliwej moralnie (na przewodniczącej KE ciążyą zarzuty korupcyjne z okresu urzędowania jako minister obrony Niemiec, a także zarzuty realizowania niezgodnych z prawem, wielomiliardowych interesów z koncernami farmaceutycznymi) narzucają prawo absurdałne, jedyne na świecie zmierzające do wynarodowienia własnych krajów. W okresie przebudzenia USA i rozwoju BRICS Unia Europejska na wszystkich polach zmierza ku katastrofie. Nie wiemy czym interesom to ma służyć, ale nikt nam nie wmówi, że to co dzieje się dziś w Wielkiej Brytanii i w krajach Unii: Francji, Belgii, Szwecji czy Niemczech było marzeniem tamtejszej ludności. Być może w zamiarze tania siła robocza miała napędzać gospodarki tych krajów, ale dzieje się odwrotnie – następuje przyspieszający upadek gospodarczy i cywilizacyjny państw Europy, zwłaszcza Unii Europejskiej.

Czy my Polacy musimy być znowu mądrzy po szkodzie? Mamy dowody podane na tacy i nie wyciągniemy z tego wniosków? Lepiej jest dwa razy się zastanowić, niż posłusznie wykonywać rozkazy. Te z Unii i te płynące w partyjnych pionach. Trzeba przestać się bać swoich kolegów z góry, gdyż za każdym wybranym stoi jeszcze Naród, który nie da sobie narzucić siłą chorych mechanizmów relokacji. Czy chcecie Państwo przejść do historii jako ci co zniszczyli społeczeństwo polskie, religię, kulturę, a może i język? Czy chcecie żyć w kraju gdzie jedynym prawem będzie przemoc i surowe prawo szariatu? Sądzicie, że upadek państwa Polskiego Was nie dotknie?

Musicie Państwo wiedzieć, że za negatywne skutki decyzji będą odpowiadać obecne władze, w tym lokalne, przed społeczeństwem, które po napływie uchodźców nie będzie już tak przychylnie dla Państwa jak podczas ostatnich wyborów. Wystarczy kilka incydentów z azylantami aby obecna sytuacja polityczna zmieniła się diametralnie.

Jednak my nie chcemy incydentów i nie chcemy wynarodowienia, dlatego NIE MA NASZEJ ZGODY NA SPROWADZANIE DO NASZEGO KRAJU ŻADNYCH IMIGRANTÓW, A ZWŁASZCZA Z AFRYKI I BLISKIEGO WSCHODU.

Stańcie Państwo w prawdzie i zaczynajcie samodzielnie myśleć.